

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, WTOREK 23 SIERPNI 1949 ROKU

Nr 231 (1143)

Dajemy 100 proc. primy!

Wielki ogólnokrajowy konkurs najwyższej jakości
Łódź stanie w pierwszej linii zaszczytnych zmagania

Z dniem 1 września rb. rozpocznie się w tkalniach polskiego przemysłu bawełnianego wielki ogólnokrajowy KONKURS BRYGAD TKACZY NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI.

Brygady najwyższej jakości, które zgłoszą się do dwumiesięcznego konkursu, otrzymają nazwy od nazwiska organizatora np. „Brygada Terpilakowej”, „Brygada Korzeniowskiej” itp. Uczestniczyć w konkursie mogą zespoły składające się: w fabrykach pracujących na jedną tkaninę — z 5 tkaczy, w fabrykach pracujących na dwie zmiany — 4 tkaczy, tj. po dwóch tkaczy z każdej zmiany.

Zwycięzcą zostaje zespół, który w skali ogólnopolskiej na przestrzeni dwóch miesięcy uzyska

NAJWYŻSZY WSKAŹNIK PRODUKCJI TOWARU PIERWSZEGO GATUNKU, przede wszystkim tzw. PRIMY EXTRA, czyli towaru najwyższego gatunku. Bez względu na warunki jest także osiągnięcie, względnie jak najwyższe przekroczenie wykonania baz akordowych.

Każdy z 15 najlepszych w kraju zespołów otrzymuje

TYTUŁ „ZESPOŁU NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI“

oraz premię pieniężną w wysokości 150 tys. zł na zespół, przy czym organizator zespołu otrzymuje z podziału tej sumy o 10 tys. zł więcej niż każdy z pozosta-

łych uczestników.

Pierwsza wiadomość o zorganizowaniu konkursu wywołała

NIEZWYKLE ŻYWE ZAINTERESOWANIE

załóg robotniczych tkalni bawełnianych w całym kraju. We wszystkich fabrykach najlepsi tkacze i tkaczki łączą się w zes-

pęły najwyższej jakości i zgłaszają swe przystąpienie do konkursu.

Jesteśmy pewni, że „bawełniana Łódź”, stanie

W PIERWSZYM SZEREGU

zmagania, wykazując się największą ilością współzawodniczących zespołów i oczywiście — zwycięskich „czwórek” i „piątek”.

W dniu Święta Narodowego Rumunii
Życzenia Prezydenta R. P. ob. Bolesława Bieruta

Z okazji narodowego święta Ludowej Republiki Rumunii, Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, wystosował następującą depeszę:

Jego Ekscelencja p. Dr. C. I. Parhon

Przewodniczący Prezydium
Wielkiego Zgromadzenia Narodowego
Ludowej Republiki Rumunii
Bukareszt.

„W piątą rocznicę wyzwolenia Rumunii przez bohaterów wojska radzieckiego i odrodzoną armię rumuńską przesyłam Panu, Panie Prezydencie, najserdeczniejsze życzenia szczęścia zarówno dla Pana osobiście, jak i dla bratniego narodu rumuńskiego. Wierzę, że ofiarna praca narodu rumuńskiego w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej zapewni Ludowej Rumunii pomyślność, bezpieczeństwo i rozkwit.

Pragniemy, aby więzy przyjaźni i sojuszu, łączące nas z Ludową Republiką Rumuńską,

były silnym ogniwem w łańcuchu solidarności krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele w dążeniu do zapewnienia pomyślnego rozwoju naszych narodów i pokoju na świecie”.

Bolesław Bierut.

Delegacja polska
na uroczystości w Bukareszcie

W dniu wczorajszym udała się do Bukaresztu delegacja rządu RP, by wziąć udział w uroczystościach związanych ze Świętem Narodowym Rumunii w dniu 23 bm.

W skład delegacji wchodzi: min. Henryk Świątkowski, jako przewodniczący, min. Wincenty Baranowski, oraz członek KC PZPR — Hilary Chelchowski.

Robotnicy fińscy walczą

Mimo terroru rządowego, strajk rozszerza się

Fińskie dzienniki demokratyczne donoszą, że liczba strajkujących w Finlandii wzrasta w dalszym ciągu. W poniedziałek w całym kraju rozpoczął się strajk kierowców samochodowych i pracowników auto-transportu.

W szpitalu w Kemi zmarła 25-letnia robotnica wskutek ran odniesionych podczas napadu policji na strajkujących. Lekarze ustalili, że przyczyną zgonu było złamanie żeber. Organizacje robotnicze złożyły na ręce gubernatora Hannula ostry protest przeciwko terrorowi organów policyjnych w Kemi.

Policja przeprowadziła w poniedziałek nowe aresztowania. Wśród aresztowanych znajduje się redaktor demokratycznego dziennika „Kansan Tachto” — Kulerwo Kaukonen.

W Helsinkach odbyło się posiedzenie stołecznej organizacji demokratycznego związku narodu fińskiego. Na posiedzeniu tym przemawiał sekretarz partii komunistycznej, Finlandii Pesi, który podkreślił zaostrezenie walki klasowej w Finlandii:

1,26 miliarda zł.

na kredyty

dla rolników

Państwowy Bank Rolny uruchomił 1260 milionów kredytów, jako pomoc dla małych i średniorolnych chłopów na tegoroczne siewy jesienne.

Na zakup ziarna siewnego chłopcy otrzymują 375 mil. zł. na nawozy sztuczne 650 mil. zł. oraz na orkę 235 mil. zł.

230 śmiertelnych ofiar

pochłoniął pożar lasów we Francji

Rząd jest energiczny, ale do... walki przeciw bezrobotnym

Kłęska pożarów lasów, która dotknęła południowo-zachodnie departamenty Francji, przybrała rozmiary katastrofy narodowej. Według prowizorycznych danych, spłonęło ponad 28 tys. hektarów lasów. Ilość ofiar w ludziach sięga 230 osób.

Dzienniki paryskie zamieszczają wiadomości z „Frontu pożarowego” na najwidoczniejszych miejscach. Znaczna część dzienników przypisuje winę za rozmiary katastrofy opłeszczeniu rządu, który przez długi czas w obliczu klęski mającej charakter ogólnonarodowy, stosował środki o rozmiarach lokalnych.

Jak podkreśla prasa, we Francji wywiązała się „psychoza ogniowa”. Policja dokonała aresztowań wśród podpalaczy, jak dotąd jednak nie wpadła na ślad akcji zorganizowanej. Podkreśla się, że deputowany komunistyczny departamentu Landes już 18 bm. wezwał telegraficznie ministerstwo spraw wewnętrznych do rozwinęcia szerokiej akcji przeciwpożarowej przy zmobilizowaniu wojska i samolotów. Apel ten pozostał bez skutku.

Deputowany Marty zamieszcza w dzienniku „L'Humanité” artykuł, podkreślając, że pożary lasów są wywołane celowo przez elementy faszystowskie, które przedostają się z Hiszpanii.

Marty przypomina, że tzw. „niebieski pian” faszystowski, wykryty przed dwoma laty, przewidywał wywołanie eksplozji, pożarów i sabotaży, mających przygotować grunt do zamachu stanu.

Marty ostro krytykuje rząd, który mobilizuje dziesiątki tysięcy policjantów przeciwko bezrobotnym, a nie może zmobilizować odpowiednich sił do walki z pożarami.

Generalna Konfederacja Pracy (CGT) rozpisała zbiórki na rzecz ludności dotkniętej klęską ognia.

Mordercy z wileńskiej grupy AK

przed sądem wojskowym w Bydgoszczy

W dniu 22 bm. rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy proces byłych członków podziemnej grupy „Cecylia”, oskarżonych o współpracę z wywiadem niemieckim w okresie okupacji i działalność przeciwko Polsce Ludowej po wyzwoleniu.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Jerzy Łoziński, Witold Milwid i Władysław Subortowicz.

Oskarżeni kierowali pod ochroną Niemców oddziałem, który zamordował trzech obywateli polskich, współpracujących z partyzant-

ką radziecką i brali w tych morderstwach osobisty udział.

Oskarżeni brali również udział w zdekonspirowaniu i aresztowaniu przy pomocy Niemców członków Związku Patriotów Polskich, którzy zostali następnie zamordowani wraz z rodzinami. Ofiarą ich padła także rodzina żydowska, zadenuncjowana w Gestapo.

Po wyzwoleniu oskarżeni rozwijali działalność dywersyjną - szpiegowską, skierowaną przeciwko Polsce Ludowej — w ramach nielegalnej organizacji p. n. „Ośrodek Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej”.



G. P. I. PARHON
Przewodniczący Prezydium
Wielkiego Zgromadzenia
Narodowego Ludowej
Republiki Rumunii.

23 sierpnia 1944 jest dniem przełomowym w historii narodu rumuńskiego. Tego dnia demokratyczne siły rumuńskie obaliły faszystowską dyktaturę Antonescu, a wojska rumuńskie obróciły swą broń przeciwko armii hitlerowskiej i przeszły na stronę armii radzieckiej. Tego dnia Rumunia stanęła u boku narodów, walczących przeciw faszyzmowi.

Tym wielkim przewrotem kierowała organizacja polityczna, która przez długie lata niewoli faszystowskiej, konsekwentnie i bohatersko walczyła o wolność i demokrację. Była nią Komunistyczna Partia Rumunii. „Zadania i historyczna odpowiedzialność Komunistycznej Partii Rumunii wobec narodu rumuńskiego — czytamy w odezwie komunistów do narodu, ogłoszonej w r. 1941 — polega na zorganizowaniu walki w Rumunii po stronie wielkiego narodu radzieckiego i narodów uciemiężonych, dla zniszczenia krwawego faszystwu niemieckiego, dla usunięcia bandy zdrajców, stojących u steru rządów z gen. Antonescu na czele, dla oswobodzenia kraju spod krwawej niewoli niemieckiej, dla zwycięstwa Związku Radzieckiego, dla wyzwolenia Rumunii wolnej i niezależnej”.

Historyczny przewrót 23 sierpnia był tylko pierwszym krokiem na drodze do stworzenia z Rumunii państwa o ustroju demokratyczno-ludowym. Był pierwszym krokiem na drodze do przebudowy pod względem gospodarczym, politycznym, kulturalnym i społecznym tego zacofanego kraju.

Wielkie reformy polityczne, gospodarcze i społeczne, zrealizowane i realizowane po 23 sierpnia 1944 r., przeprowadzane były w ogniu ostrej walki klasowej. W walce tej masy ludowe pod kierownictwem partii robotniczej zdobyły jedną po drugiej pozycje, utrzymywane dotychczas przez klasy posiadające.

Rumunia staje się republiką i otrzymuje nową konstytucję. 1 stycznia 1949 r. wchodzi w życie pierwszy rumuński plan gospodarczy. Realizując ten plan, Rumunia przeobraża się w szybkim tempie z kraju rolniczego i zacofanego, pół kolonialnego — w kraj o silnym przemyśle i nowoczesnym, zmechanizowanym rolnictwie.

Obchodząca dziś swe Święto Narodowe Rumunia kroczy wspólnie z nami — pełnym i zwycięskim krokiem — ku socjalizmowi.

RELACJE O RZĄDACH TITO

Oficer jugosłowiański pułk. Czekicz który bawiąc w Szwecji odmówił powrotu do Jugosławii zamieścił na łamach „Ny Dag” artykuł stwierdzający, że policja ministra spraw wewnętrznych Jugosławii Rankowicza terroryzuje i aresztuje działaczy demokratycznych. Między aresztowanymi znajduje się wielu oficerów i generałów, gdyż klika Tita stara się „oczyszczyć” armię z niepewnych elementów, aby móc się nią posługiwać dla własnych zbrodniczych celów.

Święto bratniej republiki ludowej Rumunia obchodzi dziś 5-tą rocznicę wyzwolenia

Realizacja wielkich przemian społeczno-gospodarczych spowodowała wzrost dobrobytu mas pracujących

Dziś, 23 sierpnia 1949 r. rumuńska republika ludowa obchodzi uroczyste 5-tą rocznicę wyzwolenia swego kraju spod jarzma okupantów faszystowskich przez wojska Armii Radzieckiej.

Wkroczenie Armii Radzieckiej do Rumunii i wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego pomnożyła siły narodu rumuńskiego, pomogła mu złamać zaciętki opór reakcji i zapewniła przejście kraju na drogę rozwoju demokratycznego. Korzystając z tego poparcia naród rumuński przystąpił do likwidacji chaosu powojennego i do budowy nowej Rumunii.

Cieżyką spuścizną odziedziczył on w spadku. Okres gospodarowania pasożytów niczej kliki Antonescu, która wprzegła Rumunię w służbę Niemiec hitlerowskich, doprowadził gospodarke rumuńska do całkowitej ruiny.

Z kolei imperializm anglo-amerykański wszelkimi siłami starał się utrudnić powojenną odbudowę Rumunii w celu stworzenia warunków dla ujarznienia jej przez kapital zagraniczny.

Po wyzwoleniu Rumunii przez Armię Radziecką koła rządzące Stanów Zjednoczonych i Anglii za wszelką cenę starały się przeszkodzić przejściu Rumunii do obozu demokratycznego, by utrzymać ją w swym posiadaniu w charakterze bazy antyradzieckiej na Bałkanach.

Jednakże wszystkie zakusy reakcji wewnętrznej, liczącej na ingerencję anglo-amerykańską, skończyły się śmiałym kraczem. Przyjazna polityka Związku Radzieckiego wobec Rumunii stworzyła nieprzezwyciężone przeszkody dla interwencji anglo-amerykańskiej i pozwoliła rumuńskim masom pracującym udaremnić wysiłki reakcjonistów, zmierzające do rozpętania w kraju wojny domowej.

Dary dla junaków 19-ej brygady łódzkiej „SP”

23 bm. powraca do Łodzi 19-ta brygada „Służby Polsce”, która pracowała w Łaskowicach Wielkich na Żulawach przy robotach melioracyjnych. W brygadzie wyróżniło się wielu junaków, toteż nie dziwnego, że za ich wydatną pracę władze i społeczeństwo łódzkie nagrodziło ich nagrodami.

Specjalna delegacja zawiozła je do obozu junackiego. I nagrodę prezydenta Łodzi — tęczką skórzaną — wręczono przedownikowi pracy, junakowi Włodzimierzowi Marszałkowi. II nagroda KE PZPR — rower — przypadła w udziale junakowi Pierzchałskiemu. Nagrodę Kuratorium Szkolnego (tęczką skórzaną) otrzymał junak Janusz Augustyniak. Wicze, złote pióro od ORZZ wręczono junakowi Janowi Szydłowskiemu.

Ogółem junacy otrzymali 15 nagród. (el)

6 marca 1945 r. naród rumuński oddał władzę w ręce rządu Frontu Narodowo-Demokratycznego, który przystąpił do realizacji radykalnych reform demokratycznych.

W wyniku reformy rolnej zlikwidowano wielką posiadłość obszarową i przekazano w ręce pracującego chłopstwa przeszło 1.400.000 ha gruntów obszarowych. Przewyciężając sabotaż burżuazji rumuńskiej rząd Frontu Narodowo-Demokratycznego przystąpił również do demokratyzacji aparatu państwowego, do rozwiązania kwestii narodowościowej i innych ważnych zagadnień. W wyniku tej działalności wzrósł autorytet rządu ludowego wśród szerokiej mas pracujących.

W listopadzie 1946 r. demokratyczne siły Rumunii, zespolone w jednolitym bloku, osiągnęły wsławnie zwycięstwo w pierwszych — na terenie Rumunii — wolnych wyborach. Zwycięstwo to ostatecznie wzmocniło pozycję władzy ludowej.

Zdemaskowanie antyludowej działalności rumuńskich partii burżuazyjnych, zmusiło opierające się na nich króla Michała do abdykacji, która nastąpiła 30 grudnia 1947 r. W Rumunii proklamowano republikę ludową.

Nowa konstytucja rumuńska utrzymała w drodze ustawodawczej osiągnięcia rumuńskich mas pracujących. Po jej uchwaleniu nastąpiła nacjonalizacja

podstawowych środków produkcji, które przeszły na własność narodu.

W ten sposób stworzono w Rumunii podstawy dla gospodarki planowej, a realizacja wielkich przemian społeczno-gospodarczych spowodowała wzrost dobrobytu mas pracujących.

Rozpoczęta z inicjatywy Rumuńskiej Partii Robotniczej kampania o podwyższenie wydajności pracy pozwoliła rządowi ludowemu przeprowadzić zniżkę cen artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych. Wielką troską oto był rząd rumuński oświatę ludową. Likwidację analfabetyzmu włączono jako jeden z punktów do planu gospodarczego.

Nacjonalizacja przemysłu i przejście do gospodarki planowej postawiły na porządku dziennym sprawę socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Chłostwo rumuńskie coraz bardziej dochodzi do przekonania, że tylko w drodze zrzeszenia w spółdzielnie produkcyjne, zdoła zapewnić sobie dobrobyt.

Sukcesy rumuńskich mas pracujących, osiągnięte w ciągu 5 lat od chwili wyzwolenia są nierozdzielnie związane z polityką przyjaźni i współpracy, prowadzonej przez Związek Radziecki w stosunku do Rumunii ludowej. Dzięki wydatnej pomocy i poparciu potężnego Związku Radzieckiego Rumunia przestała odgrywać rolę pionka na szachownicy dyplomatycznej mocarstw imperialistycznych i wysoko dźwierz szańca niezależności i suwerenności narodowej!

Zjazd aktywistek - włókniaerek

Poważne korzyści kobietom

przyniesie centralizacja akcji socjalnej

W pierwszych dniach września odbył się w Łodzi drugi z kolei krajowy zjazd aktywistek kobiecych przemysłu włókienniczego. Zjazd ten omówił szereg aktualnych spraw na odcinku kobiecym, a przede wszystkim sprawę centralizacji akcji socjalnej.

Dotychczas akcja ta prowadzona jest indywidualnie przez poszczególne związki, co często jest powodem wielu niedociągnięć. Uwładnia się to chociażby na odcinku żłobków i przed szkół fabrycznych.

Przepisy pozwalające robotnicom umieszczać dzieci wyłącznie tylko w

żłobkach swej branży powodują, iż w ogromnej większości ludzie pracy nie mogą korzystać należycie z tak wielkiego dobrodziejstwa, jakim dla ich dzieci jest systematyczna opieka zakładowa.

Centralizacja akcji socjalnej, skoordynowanie jej w ramach działania CRZZ, pozwoli na utworzenie żłobków rejonowych dostępnych dla dzieci zamieszkałych w danej dzielnicy, bez względu na to w jakiej firmie pracują ich rodzice.

Będzie więc to mniej więcej takim samym usprawnieniem, jakim okazała się centralizacja akcji wczasów robotniczych (w)

Codzienna nowelka „Expressu”

Al. Rukawiszn kow

W sądzie

— Przyznaję panowie sędziowie, że go zabiłem! Na próżno jednak lekarze dopatrują się we mnie pewnych anomalii. Zbrodnię popełniłem bez najmniejszego wahania na zimno, z całą premedytacją.

Prześladował mnie na każdym kroku. Zmieniał się nie do poznania, występował pod różnymi postaciami, nie wahał się nawet przebrać za kobietę. Udawał mego przyjaciela, krewnego, znajomego i oddanego sługę. Zapelniał sobą moje życie i zatruł je swym oddechem.

Najokropniejsze było to, że z góry przeczuwałem wszystkie jego ruchy i słowa.

Spotykając się ze mną rozpościerał swe ramiona i mówił śpiewnym głosem:

— Aaa!... Ko-go ja widzę! Ty-le lat!... Jak zdró-wecz-ko?

I zaraz odpowiadał sam sobie, chociaż go nikt o to nie pytał.

— Aaa, dziękuję, tak sobie! Po trochu! A czytał pan dzisiejszą gazetę? Przychodził do mnie zwykle wtedy, kiedy byłem okropnie zajęty pracą. Siadał na fotelu i zaczynał:

— Aaa! Zdaje się, że przeszkadzam, nie?

I siedział przy mnie całe dwie godziny i paplał głupstwa o swych dzieciach, nudząc mnie strasznie. Widział, jak

rozpaczliwie chwytałem się za głowę, jak zagryzałem wargi do krwi — widział i napawał się widokiem mej meczarni.

Po upływie dwóch godzin podnosząc się z miejsca ziewał i mówił:

— Z tobą człowiek zawsze się zagada, a ja mam tyle roboty!

W wagonie zaczynał rozmowę zwykle od tych słów:

— Przepraszam, czy daleko pan jedzie?

A następnie:

— Dla załatwienia interesu, czy tak sobie?...

— W wojsku pan służył?...

— Czy pan żonaty?...

— O, znam ja na pamięć wszystkie jego słowa! Zamknąwszy oczy, widzę go jak żywego! Oto stoi przede mną w pozie Napoleona i uśmiecha się zgrzyliwie.

— Pan idzie na odczyt profesora Z.? Ja nie pójdę, bo to, co powie profesor Z. to, bracie, bujda na resorach!

— Dlaczego bujda?

— Dlatego że bujda!

I co ja zrobiłem złego temu człowiekowi, że zatruł mi całe życie? Dzięki niemu czuję dziś wstręt do morza, księżyca, powietrza, poezji, malarstwa i muzyki.

— Tołstoj! — krzyczał na cały głos — Też mi wielki pisarz! A zna pan jego

prywatne życie? A Puszkina? Ot, ten, co stworzył rosyjską poezję... A wie pan, co zrobiono z nim w trzeciej klasie? A pamięta pan... Tu nie ma dam, więc mogę panu powiedzieć... A wie pan jaka choróbka miał Gogo!

Siedzę w operze i słucham śpiewu do bregu śpiewaka. Mój prześladowca siedzi za mną założywszy nogę na nogę, i co chwila rzuca mi swoje cenne uwagi.

— Zdziwliwaję śpiew, prawda kochany panie? Istny Szaliapin! Wprost różni się trudno!

Nie można się od niego opędzić! Czasem uciekałem od niego na pusty brzeg morza. Ale on, jak cień, wleciał się za mną i brzęczał:

— Jaka cudna noc? Prawda? A chnu ry? Zupełnie jak na obrazie!

Jeśli nie osobiście, to w inny sposób zatruwał mi życie. Jestem w Bakczysaraju i co widzę na ścianie najpiękniejszej groty? Jego imię, nazwisko, datę urodzin i dokładny adres. Otwieram na chybił trafił jakąś wziętą z biblioteki książkę i znowu znajduję na marginesie jego nazwisko z dopiskiem: „autor to dureń!”

— Panowie sędziowie, trudno mi jest mówić dalej! Ten człowiek zmarnował mi życie! Pod jego wpływem byłem coraz bardziej rozdrażniony, nerwy rozpręgały mi się, aż wreszcie doszedłem do wniosku, że nie ma dla nas obu miejsca na tym świecie, że jeden z nas musi zginąć!

Aż wreszcie stało się...

Spotkaliśmy się w wagonie. On podszedł do mnie i od razu zaczął impro-

Nasze Rady

KAROL W. z ŁODZI: Niestety, nie jesteśmy w stanie załatwić tej sprawy, ponieważ nie leży to w naszej kompetencji. Proszę zwrócić się bezpośrednio do Sądu Okręgowego, Plac Dąbrowskiego 5.

JANKA ROM.: Do Szkoły Filmowej można wstąpić tylko po dużej maturze, lub na polecenie Wydz. Kult. - Oświatowego Związku Zawodowych. W tym ostatnim wypadku trzeba mieć jednak nieprzeciętny talent, wypróbowany w teatrach świetlicowych i temu podobnych okolicznościach.

ANIELA SIKORA: Jeżeli syn Pani jest niepełnoletni ma Pani obowiązek lożenia na jego utrzymanie. W wypadku ubóstwa należy wykazać się odpowiednimi zaświadczeniami w Wydziale Opieki Społecznej i prosić o przejęcie opieki nad chłopcem. Podajemy adres Wydz. Opieki, ul. Piotrkowska 113.

JUNAK z S. P.: Wydaje nam się, że zaproszenie do Szkół Oficerskich zostaje już zakończonym. Proszę jednak w tej sprawie zasięgnąć informacji w Komendzie S. P. ul. Curie-Skłodowskiej 30.

JANINA M. z ŁODZI: Radzilibyśmy zastanowić się nad tą decyzją. Być może, iż zachowanie się narzeczonego spowodowane jest kłopotami innej natury, niż Pani podejrzewa. Czy nie rozsądniej byłoby pomówić z nim szczerze na ten temat? Sądźmy, że tak. Pozdrawiamy Panią i prosimy o pamięć.

S. S. z ŁĘCZYCY: Praca w zawodzie mularskim jest tak samo trudna jak i w każdym innym. Nieszusznemu sądzi Pan, iż do pracy przy murarce potrzeba końskich sił. Gdyby tak było do zawodu nie zgłaszałyby się tylne kobiety, jak to się ostatnio coraz częściej zdarza. Proszę skorzystać z proponowanej posady, a na pewno będzie Pan zadowolony ze swej decyzji.

MIESZKAŃCY z ul. GIERSKIEJ: Prosimy o podanie adresu domu, o który chodzi. Należy też jak najszybciej interweniować w Zarządzie Nieruchomości. Sprawami tymi powinna zająć się przede wszystkim administracja domu oraz Komitet Domowy.

Konferencja rodziców przed inauguracją zajęć w szkołach

Dla omówienia spraw, związanych z inauguracją nowego roku szkolnego, prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi zwołało na czwartek, 25 bm. do sali teatru „Melodram” konferencję z przedstawicielami Kół Rodzicielskich i Rad Opiekunich łódzkich szkół powszechnych i średnich wszelkiego typu.

Na konferencji poza sprawami dotyczącymi imprez, jakie urządzone będą na powitanie uczącej się młodzieży, omówione zostaną najrozmaitsze problemy szkolne. Czynnikiem społecznym nie wątpliwie dołoży wszelkich starań aby w nowym roku szkolnym ułatwić pracę szkołom i samą naukę uczniom przez zakup pomocy oświatowych i opiekę nad poszczególnymi szkołami (a)

wizować coś na temat swoich stosunków jakie ma wśród tak zwanych „czynników miarodajnych”. Nagle coś sobie przypomniał, bo zwrócił się do synka, z którym jechał.

— Piotrze dlaczego wzięłeś kawałek cukru bez pozwolenia?

— Tatusiu, słowo honoru, że nie wziąłem!

— Nie przysięgaj, sprawdziłem namyślnie z rana! Było wtedy w walizce osiemnaście kawałków, a teraz jest siedemnaście!

— Jak Boga kocham!...

— Nie przysięgaj! Wstyd! Przebaczę ci, ale nie klam!

Nie wytrzymałem i wtrąciłem się do rozmowy.

— Gani pan syna za kłamstwo, sam jednak łże na każdym kroku!

— Milczcie! Nie wtrącaj się pan do moich spraw! — rzucił pod moim adresem bardzo obraźliwe słowo.

Tego już było mi za wiele! Wyjąłem z kieszeni rewolwer i skierowałem go prosto w jego czoło.

Zbladł śmiertelnie i krzyknął.

— Po...li...cja!...

To było jego ostatnie słowo, bo w tej chwili nacisnąłem cyngiel...

Skończyłem już, szanowni panowie sędziowie! Powtarzam jednak, że nie czuję w sobie ani skruchy, ani żalu — jednakże jedna myśl nie daje mi spokoju, myśl, która trawie mnie będzie do ostatniej chwili mego życia w więzieniu albo w domu wariatów.

Oto on — o panowie sędziowie! — zostawił syna! A co będzie, jeśli jego syn pójdzie w ślady oca?

PRZYGODY WICKA I WACKA



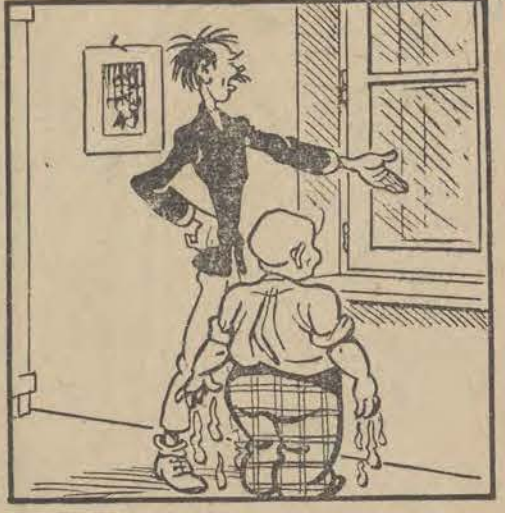
SZKLARZ: — Jak panowie chcecie, ale taniej już nie będzie!
WICEK: — Czy masz pan babkę? To niech pan babci taką cenę zaśpiewa, a nie nam, bośmy nie kapitaliści!



WICEK: — No, Waciu! Nie weźmiemy szklarza! Sami szyby wprawimy! Tutaj masz kit do okien, a tu drożdże do ciasta! Nie pomył!
WACEK: — Zaraz zaczynam piec!



WICEK: — Trochę opornie idzie mi robota, ale szybko wszystkie szyby będą już wprawione!...
WACEK: — A w nagrodę za trud dośniesz wspaniałego ciasta!



WICEK: — Nie będę się chwalił, ale chyba przyznasz, że wyremontowałem okna konkursowo!
WACEK: — E, Wiciu! To z ciebie naprawdę chłopak do wszystkiego!

Mięso, smalec, masło
Kto i ile czego otrzyma

Na sierpniowe bony tłuszczowe kat. PR-R otrzymamy w tym tygodniu (od środy do soboty) po 80 dkg. mięsa i 20 dkg. wędliny, na kupony kontrolne kat. RD — również po 80 dkg. mięsa, 20 dkg. wędliny i 25 dkg. smalcu, na bony tłuszczowe kat. PR-S — po 30 dkg. mięsa i 20 dkg. wędliny, na kupony kontrolne kat. PR — po 30 dkg. mięsa, 20 dkg. wędliny i 25 dkg. smalcu.
 Posiadacze bonów z sierpnia kat. PR-R i PR-S powinni odebrać do dnia 30 bm. po pół kg. tłuszczu, zaś posiadacze bonów sierpniowych kat. RD — po ćwierć kg. masła w tym samym terminie.
 Nie posiadający bonów i kuponów mogą nabywać mięso w środę po 1 puszcze konserw lub pół kg. szynki konserwowej w wyznaczonych sklepach spółdzielczych.

Zamszówki na „słoninie“
i inne rarytasy od dziś w PDT

Powszechny Dom Towarowy przystępuje dziś do sprzedaży obuwia czeskiego i popeliny, których nadejście do Łodzi już sygnalizowaliśmy.
 Jeśli idzie o obuwie, otrzymano ogółem 3.100 par. W dziale obuwia męskiego widzimy luksusowe zamszówki na „słoninie“ tj. na jasnej, kauczukowej podszewie w cenie około 11 tys. złotych, wiele par jesienno-zimowych pantofli z luksusowej skóry, pięknie wykonanych, dalej w dziale damskim — reniferowe i zamszowe pantofelki w cenie od 6 do 9 tys. zł. Dużo otrzymano też obuwia dziecięcego. Są tu również ładne laskierki. Obuwie jest dla dzieci w wieku od 3 do 11 lat, a cena jego wynosi od 3 do 6 tys. zł.
 Nadszedł również transport galanterii skórzanej: nesesery damskie i męskie, torby, rękawiczki, portfele, a także poszukiwane przez nasze panie torby nylonowe.
 Popelina czeska na koszule i piżamy kosztuje od 900 do 1.300 zł. metr.

Dla każdego coś dobrego!

Zaświadczenie szkolne:
 „Niniejszym zaświadczam, że syn mój nie mógł wczoraj przybyć do szkoły, ponieważ miał gorączkę z szacunkiem
 A. Tyćko“.
 * * *
 Sklep konfekcyjny. Klient żąda pałta. Usłużny sprzedawca przymierza mu jakiś model. Klient przegląda się w lustrze i kręci głową.
 — Za krótkie... Proszę pokazać mi jakieś dłuższe...
 — To jest właśnie dłuższe — odpowiada sprzedawca. — Tylko teraz te dłuższe pałta są krótsze...
 — A krótsze?
 — A krótsze są dłuższe...
 * * *
 Do prywatnego sklepu włókienniczego na Piotrkowskiej wchodził wytworna dama i prosi o zademonstrowanie najnowszych tkanin jedwabnych. Sprzedawca pokazuje kilka sztuk materiału. Dama ogląda i powiada:
 — Kolor niczego, tylko gatunek, wie pan, nie bardzo... Czy nie macie czegoś droższego?
 — Chwilowo nie, proszę pani, ale może łaskawa pani zechce chwilczkę zaczekać... Zapytam szefa, na pewno zgodzi się podwyższyć cenę...
 * * *
 Spółkały się na schodach dwie kumoszki.
 — Jakże się tam powodzi pani córce? — pyta jedna.
 — Dziękuję pani, została boną...
 — Boną?... Nie mogła pani dla niej wybrać innego zawodu?
 — A bo to zły zawód?... Słyszałam, że jedyna królowa polska też była Boną, proszę pani...

Apel PZPB Nr 3 poszukiwał!

Ochotnicze brygady

zgłaszają się do remontu domów łódzkich. — Dziś i jutro stają do pracy PZPB Nr. 1, Ubezpieczalnia i Straż Pożarna

Na apel zarządy PZPB nr. 3, która powzięła doniosłe zobowiązanie o wyremontowaniu własnymi siłami czterech domów na Bałutach — odezwały się już wczoraj pierwsze zakłady pracy i instytucje łódzkie. M. in. do Zarządu Nieruchomości zgłosili się: zarząd PZPB nr. 1 (scheiblerowcy), kolektyw pracowników Ubezpieczalni Społecznej oraz łódzka Straż Pożarna.
 Przedstawiciele pracujących tych zakładów i instytucji oświadczyli, iż solidaryzują się całkowicie ze stanowiskiem PZPB nr. 3. Klasa robotnicza Łodzi powinna własną pracą przyczynić się do zniwiedzenia głodu mieszkaniowego i wykazać aktywność szczególnie na odcinku remontów, albowiem chodzi o to, aby przed nadejściem zimy zabezpieczone zostały mieszkania łódzkiego świata pracy.
 Delegacje prosily o wyznaczenie konkretnych obiektów do remontu. PZPB nr. 1 przydzielono dwa domy w pd.

zachodniej części miasta, a mianowicie posesje przy ul. Przędzalnianej 18 i przy ul. Grabowej 25. Obydwa domy zamieszkałe są wyłącznie przez robotników. Ubezpieczalni przydzielono do remontu trzy domy przy ul. Krakusa 17, Krakusa 25 i Mochnackiego 25 na Bałutach. Straż Pożarna otrzyma dziś zamówienie na wyremontowanie 5 domów.
 Do pracy ochotnicze brygady robotnicze przystąpią w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego. Przed tym Zarząd Nieruchomości dostarczy na miejsce robot potrzebnych materiałów budowlanych.

Kto wygrał 2 miliony?

Przodownik pracy, student, tkaczka, emerytka i buchalter — właścicielami szczęśliwych losów

Najszczęśliwszym okazał się księgowy jednej z fabryk włókienniczych, który nabył w kolekturze przy ul. Narutowicza 9 połówkę losu — wszyscy pozostali gracze posiadali po ćwiartce.
 Zona jednego z robotników włókienniczych, na którego ćwiartkę padło ćwierć miliona — ucałowała w porwie radości wysłannika kolektury, który przyniósł jej do domu wiadomość jeszcze w sobotę wieczór. Choć mąż jej zarabia na utrzymanie, wygrana przyda się tym bardziej, że ma na wychowaniu dwoje małych dzieci.
 250 tys. zł. z pewnością przyda się też młodemu studentowi prawa Uniwersytetu Łódzkiego, mającemu na

utrzymaniu staruszkę — matkę.
 Fortuna uśmiechnęła się tym razem samym ludziom pracy. Po ćwierć milio na wygrali bowiem m. in. tkaczka chojeńska, emerytka, wdowa, urzędnik państwowy, oraz przodownik pracy. Kiedy właściciel kolektury przy ul. Piotrkowskiej zjawił się u niego w domu z radosną nowiną — ten nie chciał wierzyć, iż jego los przyniósł mu tyle pieniędzy.
 — To niemożliwe — oświadczył — 20 lat gram na loterii i zdarza mi się to po raz pierwszy! Zarabiam na potrzeby mojej rodziny i nigdy na wygraną nie liczyłem... No, ale od przybytku głowa nie boli!
 (a) (cis)

U progu nowego roku

Dla wszystkich dzieci

starczy miejsca w szkołach powszechnych. — Do 145 szkół pospiesz 1 września ponad 59 tysięcy dzieci łódzkich

Już za tydzień od nadchodzącego czwartku rozpoczyna się nowy rok szkolny. W dniu 1 września progi szkół powszechnych w Łodzi przekroczy ponad 59 tysięcy dzieci. Około 7 i pół tysiąca z tej liczby — to dzieci z 1942 rocznika, które po raz pierwszy w życiu znajdą się w klasach.
 Łódź ma 145 szkół podstawowych, w tym dwanaście 11-latek. Władze szkolne zapewniają, że dla każdego dziecka podlegającego obowiązkowi nauczania znajdzie się miejsce w szkole. Ponieważ jednak na 1400 klas mamy 1100 izb szkolnych, w trzystu klasach nauka odbywać się będzie na dwie zmiany.
 Poczyniono już kroki, by zapewnić pełną realizację powszechnego obowiązku szkolnego, by żadne dziecko podlegające temu obowiązkowi nie znalazło się poza szkołą. Wydział Ewidencji Ludności, korzystając z niezastąpionej „Adremv“, przesłał do szkół imienne

wykazy dzieci w wieku szkolnym. Na podstawie tych wykazów kierownicy szkół sprawdzają, czy wszystkie dzieci zamieszkałe w ich obwodach uczęszczają do szkół.
 Nadesłane wykazy będą ewentualnie uzupełnione w czasie spisu wszystkich dzieci w wieku szkolnym, który przeprowadzony zostanie w całym kraju w dniu 15 września rb.
 Prawie wszystkie dzieci wejdą do łódzkich, odnowionych klas. Prawie — bo w niektórych budynkach nie zakończono jeszcze remontu. Na szczęście szkół takich jest zaledwie kilka i możliwe, że dzięki wyłożonym wysiłkom uda się jeszcze zakończyć na czas remonty.
 Szkoły łódzkie zostały na ogół lepiej zaopatrzone w pomoce naukowe, niż w roku ubiegłym.
 * * *
 W roku szkolnym 1949—1950 obowiązkowi szkolnemu podlegała dzieci uro-

dzione w latach 1942—1946. Toteż ich rodzice i opiekunowie, którzy nie zapisali dziecka przed wakacjami i dotąd nie otrzymali wezwania do zapisu — powinni zgłosić się do oddziału Obowiązków szkolnych przy ul. Piotrkowskiej 64, III piętro, celem zarejestrowania dziecka.
 Dzieci urodzone w roku 1943 i młodsze nie będą przyjmowane do szkół z powodu braku miejsca, mogą natomiast być umieszczone w przedszkolach.
 Inspektorat Szkolny m Łodzi ostrzega rodziców i opiekunów dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu, że na mocy odpowiedniego zarządzenia za ukrywanie dziecka przed zapisaniem do szkoły będą wymierzane grzywny do 5.000 zł., lub karę aresztu, zaś za nieregularne posyłanie dzieci do szkoły wysokość grzywny wynosi do 2.000 zł. i tak samo może być stosowany areszt.

Nasi przodownicy



STANISŁAW PAWLAK

Zakasane rękawy na młodych, muskularnych ramionach, drelchowe robocze spodnie, no i naturalnie tradycyjny kapelusz murarski — oto strój 20-letniego pomocnika murarskiego Stanisława Pawlaka. Kiedy po rusztowaniach budowli przy ul. Brzeźnej zbliżamy się do grupy pracujących murarzy, spod kapelusza Pawlaka spoglądają na nas wesołe, zuchwałe oczy.

— Ładna robotka, prawda? — pokazuje na dwupiętrowe już mury budynku. — Na 1-go Maja przyszłego roku ma być już całkowicie gotowy. Szkoda, że ja już przy tym nie będę!

— Dlaczego?

— Dlatego, że idę do wojska! — mówi wesoło. — Jestem przecież w wieku poborowym. Zato, gdy wrócę, ani się obejrzą kole-dzy, jak zostanę majstrzem. Swój roboczy kapelusz zostawiam pod opieką młodszemu bratu, który jeszcze chodzi do szkoły i też marzy o murarce. Gdy wrócę do cywila, o-haj staniami do roboty.

Dokąd dziś pójdziemy
TEATRY

WOJSKA POLSKIEGO — Carmen
KAMERALNY — Szezyjli zaulek
OSA — Krawiec w Zamku

KINA

ADRIA — Kwiat miłości 16, 18, 20
BAŁTYK — Trójka trefli 17, 19, 21
BAJKA — Trzeci szturm 18, 20, 30
GDYNIA — Program aktualności
HEL — Wielka Nagroda 15, 30, 18, 20, 30
MUZA — Dziewczęta z baletu 18, 20
POLONIA — Illica Graniczna 15, 30, 18, 20, 30
PRZEDWIOSNIE — Aktorka 16, 18, 20
ROBOTNIK — Kariera 15, 30, 18, 20, 30
ROMA — Miłość na Lekarsko 18, 20
REKORD — Zielone lata 15, 30
Moja miła 18, 20, 30
STYLOWY — Powrót do domu 16, 18, 20
seanse normalne o godz. 18, 20
SWIT — Antoni i Antonina 18, 20
TATRY — Dzieci z jednego podwórka 16, 18, 20
TECZA — Tragiczny pościg 17, 19, 21
WIŚLA — Nowa Albania 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ — Spiewak nieznan 17, 19, 21
WOLNOŚĆ — Klęska szpiega 16, 18, 20
ZACHETA — Gasnący płomień 16, 18, 30, 21

ANDRZEJ ŻANUSKI

OGZYT
KRYSZTAŁ

172)

— Dorozumiewasz się chyba, kto przysłał ten bilecik! To od wab Maltena, który siedzi w sąsiednim gabinecie. Pisze do mnie, że zobaczył mnie po raz pierwszy w towarzystwie innego mężczyzny, i że szaleje z rozpaczy i zazdrości. Ze teraz dopiero zrozumiał, jak bardzo jest do mnie przywiązany: i że jeśli bodaj na chwilę nie wpadnę teraz do niego, gotów sobie zrobić coś niedobrego!

— Głupie groźby! — odeła pogardliwie usta. — Czy taki zimny płaz rozumie, co to jest prawdziwa miłość?... Co innego ja, córka Południa... Sam nawet nie wiesz, ile poświęciłam, na co się zdecydowałam, ażeby cię zdobyć, zanim wrócisz do domu.

Jest piękna, jak czarna, triumfująca Wenus.

Dolewa mu do kieliszka szampana i mówi żarliwie:

— A teraz, kiedy cię spotkałam, nie rozstaniemy się już więcej! Mówiłeś, że masz jutro wracać do kraju, że posiadasz już na wet bilet. Ale to nic, nie pojedziesz do swojej szarej, smutnej Polski! To nie kraj dla ciebie! A i ten kontynent, na którym żyjesz, jest zły i przekłety! Oto za wszystkie bezprawia i zbrodnie, za wszystkie gwałty, jakich dopuszczali się Europejczycy na kolorowych rasach, przychodzi wręcz dzieć dla nich dzień kary!

Fahira staje się nagle nadspodziewanie poważna.

— Poznałam kiedyś, tu w Paryżu, staro-go poetę. Przed laty był on pożądanym gościem salonów, popularnym pisarzem, teraz jednak chodzi w zniszczonym ubraniu, smutny i opuszczony. Domyśliłam się, że jest głodny, zaprosiłam go więc na kolację i flaszek wina. Stary poeta, pijąc ostatni kieliszek, powiedział do mnie: —

Pierwszy Polak na 19-tym miejscu

Niculescu — leaderem

Rumun wygrywa etap, a Dania prowadzi w klasyfikacji ogólnej. — Jeszcze nie zaczęliśmy „rozrabiać” — pociesza Napierała

Nawet ulewny deszcz nie zdołał zahamować fali ludzkiej, która na kilka godzin przed przybyciem kolarzy na metę płynęła w kierunku helenowskiego toru oraz na trasę poza i w obrębie miasta. Helenów napęczniał od publiczności. Tłok był tak olbrzymi, że w pewnym momencie zawaliła się część drewnianego ogrodzenia przy wirażu.

Każdy żył nadzieją, że będzie świadkiem triumfu polskich kolarzy. Wprawdzie konkurencja jest bardzo silna, ale „a nuż nasi dadzą sobie z nią radę”. Niestety, pierwsze meldunki z trasy przekreśliły te nadzieje. Lotny finisz w Łowiczu wygrał Francuz Garnier. Do Główna wpadł jako pierwszy Ostergaard (Dania), Niculescu (Rumunia) i Locatelli (Włochy). Kilometr za nimi jechała czółowka, w której znajdował się tylko jeden Polak, a mianowicie Wójcik.

Bardziej jeszcze pesymistyczna wiadomość nadeszła ze Strykowa. Czółowka 3 kolarzy nie zmieniła się, ale odległość między nią a grupą, w której był Wójcik, wzrosła do 4 km. Wtedy było już zupełnie jasnym, że Polacy w tym etapie nie odegrają poważniejszej roli.

I rzeczywiście, pierwszy Polak zjawił się na metę dopiero jako dziewiętna-

sty. Był nim Wójcik. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się dopiero na torze w Helenowie. Po emocjonującym finiszu wygrał ją Niculescu (Rum) przed Ostergaardem (Dania) i Locatellim (Włochy). Na dalszych miejscach uplasowali się: 4) Garnier (Fr.), 5) Olsen (Dania), 6) Lemay (Fr.), 7) Clark (Anglia), 8) Sandru (Rum.), 9) Riegert (Fr.), 10) Jensen (Dania), 11) Clarke (Anglia), 12) Parker (Anglia), 13) Brunel (Fr.), 14) Spalazzi (Włochy), 15) Dumitrescu (Rum.), 16) Norhadian, 17) Negoescu (Rum.), 18) Nielsen (Dania), 19) WÓJCIK (POLSKA), 20) WEGLEND, 21) NAPIERAŁA, 22) MOTYKA, 23) NOWOCZEK, 24) RZEŹNICKI.

Podczas gdy dalsi kolarze kolejno wjeżdżali na tor helenowski, przeprowadziliśmy z kilkoma zawodnikami krótkie rozmowy. Oto co nam mówili:

Niculescu (Rumunia): — Szkoda, że nie ma Vesely'ego. Jak mi się lepiej jędzie za nim. Nie wiem co się stało, że nie widziałem koło siebie żadnej białej koszulki. Nawet „Pietraszińskiego”...

Locatelli (Włochy): — Jedno mam tylko życzenie, a mianowicie to, żeby już nigdzie nie było takiej drogi, jak przy

wjeździe do Łodzi. Ten kawałek wiere mnie kosztował nerwów.

Riegert (Francja): — Nie wiadomo jak będzie dalej, ale jeśli już teraz moż na coś powiedzieć, to przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na Rumunów, którzy są coraz lepsi. Jeśli chodzi o nas, to mam nadzieję, że zajmiemy dobre miejsce. Nasze rowery i nogi są coś warte...

Napierała (Polska): — Nie trzeba się tak odrazu martwić po pierwszym etapie. To jeszcze nie cały wyścig. Nie wol no przy tym zapominać, że konkurencja z każdym rokiem jest coraz silniejsza. Ale jak to tam będzie. Jeszcze przecież nie zaczęliśmy „rozrabiać” wyścigu. Mam zaufanie do naszych „kocih lebków” — na nich zdaje się zrobimy naszych gości na szarę... * * *

Tak więc pierwszy etap Wyścigu Do-okoła Polski mamy poza sobą. Wprawdzie nieszczytnie nam się w nim powiodło, ale miejmy zaufanie do „Tygrasa”, który jako wytrawny spec od tego rodzaju imprez niewątpliwie tak pokieruje naszymi chłopcami, że na przyszłych etapach wyniki przez nich osią-gane będą już o wiele lepsze. Naprawdę, jeszcze nie jest źle, a wierzymy, że będzie dobrze.

Klasyfikacja ogólna przedstawia się następująco: 1) Dania, 2) Rumunia, 3) Francja, 4) Anglia, 5) Włochy, 6) POLSKA, 7) Szwajcaria, 8) CSR, 9) Finlandia.

Złota koszulkę lidera ubierze dzisiaj Niculescu, który uzyskał na 133 km czas 3:50 godz. Ostergaard miał 3:50:01 godz., a Locatelli — 3:50:02. Czas Wój-cika — 3:54:02.

Półroczny „odpoczynek” dla Stołarczyka i Wojcieszka

Jak donosiliśmy, Wojcieszek i Stołarczyk (EKS Włocławek) zostali zawieszni przez Zarząd PZKol. na przeciag jednego miesiąca i niedopuszczeni do „Tour de Pologne”. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu PZKol. postanowiono karę tę przedłużyć obydwu kolarzom na okres 6 miesięcy.

Chcemy gościć akademików świata w Polsce

Delegacja polska ma zamiar ubiegać się na kongresie w Sofii o powierzenie jej organizacji najbliższych zimowych mistrzostw akademickich świata.

Tylko 1 punkt dzeli CDKA od lidera

W meczu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR drużyna CDKA pokonała Górnika (Stalino) 4:0 (0:0). Po tym zwycięstwie dzieli ją od lidera tabeli — Dynamo (Moskwa) już tylko jeden punkt.

Zdobyliśmy 15 medali

na Akademickich Mistrzostwach Świata w Budapeszcie

X Akademickie Mistrzostwa Świata w Budapeszcie zostały zakończone. Tygodniowe zmagania najlepszych sportowców — akademików, reprezentujących wszystkie państwa postępu, przyczyniły się do jeszcze trwalszego zacieśnienia więzów braterstwa, mimo istniejących różnic narodowościowych i wyznaniowych. Uczestnicy X Akademickich Mistrzostw Świata udowodnili, że w dążeniu do utrwalenia pokoju nie trudno jest im znaleźć wspólny język.

Poza celem propagandowym Mistrzostwa osiągnęły również pełny sukces sportowy. Startująca w nich młodzież może się pochwalic szeregami naprawdę wspaniałych wyników. Najlepszą w tych bojach okazała się ekipa Związku Radzieckiego, którego reprezentanci uzyskali dla swych barw 43 pierwszych miejsc i pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Nie bez laurów i chwwały wraca również do kraju reprezentacja naszych akademików.

Startując przy niezwykle silnej konkurencji zawodników innych państw, akademicy polscy potrafili wywalczyć szereg bardzo dobrych miejsc, uzyskując w tych walkach wspaniałe, jak na nasze stosunki wyniki. Największym sukcesem polskiej ekipy było zwycięstwo Stawczyka, który doskonałym wynikiem na 200 mtr. prowadził elite najlepszych krótkodystansowców europejskich.

Ogółem Polacy zdobyli na X Akademickich Mistrzostwach Świata 3 złote medale, 4 srebrne i 8 brązowych.

Ze złotymi medalami wracają do kraju: — Kocerka (wioślarstwo), Adameczyk (skok w dal) i Stawczyk (200 mtr.).

Srebrne medale przywożą: czwórka ze ster-nikiem, Cebulak, Fliszkowski i Debisz (boks).

Brązowe medale uzyskali: siatkarki, Stawczyk (100 mtr.), sztafeta wiedeńska, szermierze (szabla drużynowo), Woźniak, Kruża, Kaźmierczak i Grzelek (boks).

Najszybszy pocztowiec

zamieni w swej pracy rower na motocykl

Przed przybyciem kolarzy Tour de Pologne odbył się wyścig na dystansie 20 km dla pocztowców, który zgromadził na starcie 76 pracowników pocztowej służby gazetowej. Trasa wyścigu prowadziła od wiaduktu na Strykowski do Dobrej i z powrotem. Po emocjonującej walce zwyciężył

Marian Górny z Górnicy (prow. radom-szczański) w czasie 39,54,2 przed Antonim Urbańskim z Żychlina — 39,54,4 i Leonem Wawrzyńskim z Granowca (Ostrów Wlkp.) — 39,54,5.

Zwycięzca wyścigu, Marian Górny, otrzymał w nagrodę piękny motocykl.

„Dziękuję ci za ten wieczór i za twoją go ścinność, a w zamian za to dam ci małą radę: uciekaj z tego kąta świata, który się nazywa Europa! Wojna wisi na włosku, wojna straszna, która zniszczy nas, jak biblijny potop, zalewając strugami stali i żelaza. A zatem jak ogień Pan powiedział do Noego: „rzeknę ci, zgruba jest bliska, ale ty możesz się uratować... Uciekaj stąd, uciekaj jak najszybciej, póki nie będzie za późno, ażebyś nie podzieliła losu innych!” Tak powiedział mi wtedy stary filozof, a ja zrozumiałam, że powiedział mi prawdę — a teraz z koleji proszę cię: uciekaj stąd, z tego nieszczęśliwego kontynentu w kraje lepsze i słoneczniejsze!

Strzelmirski jest zaskoczony jej egzaltacją. Słucha ją w milczeniu, ona zaś po dozna do ciemnej Kasandry, wieszczącej zgrubę Ilionu, mówi dalej:

— Przyjdzie wojna, która zwali najpotężniejsze stolice najbardziej pysznych, białych narodów. Zginą miliony, a po co ty masz być między tymi, którzy przejdą w nie? Pojedziemy razem do Afryki, na Saharę: ty i ja! Gdzieś w okolicy jeziora Czad albo w milczących górach Hogaru, odnajdziemy cichą oazę z zielonym ogrodem i białym domkiem i zamieszkamy tam! Wiesz, że jestem bogata, mówiłam ci już, że przez jeden dzień zarabiałam tu

ty, że mogłabym żyć beztrudnie przez cały rok w takim zgubionym w samym sercu Afryki kąciuku. Zresztą mam klejnoty — dużo klejnotów i takich, jakie kupiłam sobie sama i tych, które ofiarował mi ten oszalały z miłości Holender. Kupimy piękną posiadłość, weźmiemy sobie służbę i będziemy żyli jak para udzielnych księży: a wraz z nami będzie radość i szczęście!

Fahira mówi to wszystko jakimś przedziwnie sugestywnym głosem, niwelującym wolę Strzelmirskiego.

Tak, tak! Może naprawdę Fahira ma rację? Może naprawdę życie, o jakim mówi, byłoby cudowne?

Zapachniała mu nagle daleka pustynia i znów zobaczył ją oczyma duszy milcząco, niezmierzoną jak wieczność i jak wieczność tajemniczą.

Może więc rzucić Europę i wrócić w tamte strony, gdzie jednak był kiedyś szczęśliwy?

Ale jest jeden skrupuł, który każe mu się jeszcze wahać.

— Może rzeczywiście byłoby nam dobrze, ale zrozum sama, że jestem zanadto ambitny, aby korzystać z twojego majątku. Nie chciałbym i nie umiałbym żyć na twój koszt!

d e n.